

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

30 PAŹDZIERNIKA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



Puławianki mówią **rządowi dość!**

MASOWY PROTEST „Revolucja jest kobieta”, „moje ciało – mój wybór”, „wybór – nie zakaz” – to część haseł, jakie na transparentach wypisały uczestniczki środowej, kolejnej już w tym tygodniu antyrządowej pikiety w obronie tzw. kompromisu aborcyjnego. Pod puławskim Ratuszem protestowało setki mieszkańców.

Oficjalne hasło środowej pikiety w centrum Puław to „Uczniowie

dla Praw Kobiet”, ale nie tylko młodzież o godz. 17 stawiała się przed Ratuszem. Z licznymi transparentami i wymalowanymi błyskawicami pojawiły się osoby w różnym wieku, od nastolatków po seniorów. Wspólnie wysłuchali hymnu państwowego, śpiewali o wolności do muzyki Chłopców z Placu Broni i bili brawo po kolejnych wystąpieniach.

Za liczną obecność wszystkim zgromadzonym podziękowała jedna z organizatorek pikiety, Justyna Król. Jako jedyna, mówiła przede wszystkim o wolności wyboru, krytykując zaostrzanie przepisów aborcyjnych. Pozostali mówcy, głównie z Federacji Młodych Socjaldemokratów, starali się ukierunkować emocje zgromadzonych nie tylko przeciwko rządzącej

partii, ale także przeciwko Kościołowi. Organizatorzy demonstracji atakowali także Konfederację.

Reakcje zgromadzonych wskazywały na dużą potrzebę wspólnej aktywności. Najwięcej entuzjazmu wzbudzało skakanie w rytm „kto nie skacze - ten za PiS-em” oraz używanie wulgarnych okrzyków. Nie zabrakło więc gromkiego: „wypierd...ć” itp.

Mimo wielu nieparlamentarnych słów podkreślających ogólny sprzeciw wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, demonstracja przebiegała spokojnie. O bezpieczeństwo uczestniczek pikiety dbali funkcjonariusze puławskiej policji, którzy z dystansu obserwowali przebieg antyrządowego zgromadzenia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dlaczego kobiety protestują?



Justyna, 18 lat, Puławy

Ja jestem w imieniu swoim, w imieniu mojej matki, mojej siostry, moich przyjaciółek. Walczę dla nich i dla siebie, bo nie chcę, żeby ktoś decydował o tym, jakie ja mam mieć życie. I nie chcę, żeby ktoś decydował o moim zdrowiu.



Gabriela, 17 lat, Puławy

My tu walczymy o swoje prawa. Walczymy o wolność wyboru, którą nam odebrano. Wcześniej aborcja była legalna i nagle coś się komuś odwidziało, w środku pandemii. Że to prawo trzeba nam odebrać, nie wiadomo dlaczego. Jedna kobieta przesądziła o dobru wszystkich. My się na to nie godzimy i dlatego tutaj jesteśmy, dlatego strajkujemy.



Iga, 17 lat, okolice Puław

Nie wyobrażam sobie, żebym za „x” lat nie miała wyboru i musiała urodzić niepełnosprawne dziecko, patrzeć na jego cierpienie i sama cierpieć. Nie zgadzam się z tym, że odebrano nam tak podstawowe prawo. Przecież takie decyzje, jak aborcja powinny zależeć od kobiety, jej psychiki i moralności.



Mirosława, 62 lata, Puławy

Kobiety powinny mieć wybór, dostęp do badań prenatalnych i nie tylko. U nas jest mało opieki nie tylko nad dziećmi nienarodzonymi, ale także narodzonymi. I nad dziećmi tej większej troski. Ale dzisiaj jestem tylko także przeciwko nowemu ministrowi oświaty. Chciałabym, żeby go zdjeli i zastąpili kimś o bardziej liberalnym światopoglądzie.



Weronika, 30 lat, Kazimierz Dolny

Jestem wkurwiona, tak jak cała Polska. Nie podoba mi się to, że pod osłoną pandemii i na przekór temu, co się dzieje, podejmowane są takie decyzje. Dlaczego przez tyle lat mogliśmy utrzymać ten kompromis aborcyjny, a teraz nagle komuś przyszło do głowy, żeby go zerwać? Przecież Polki od dłuższego czasu apelują o liberalizację tego prawa. Dzisiaj wyszłyśmy na ulice, zakażamy się, ale pandemia przejdzie, a Kaczyński zostanie, jeśli teraz nie zareagujemy.

PYTAL RADOSŁAW SZCZĘCH

Lawina zakażeń koronawirusem w powiecie puławskim

WALKA Z EPIDEMIA W ciągu ostatniego tygodnia podwoiła się liczba zakażonych koronawirusem mieszkańców powiatu puławskiego. Obecnie mamy już 541 aktywnych przypadków i cztery ogniska zarazy. To najnowsze liczy już 110 nosicieli.

Za nami najgorszy tydzień pod

względem ilości nowych zakażeń od początku pandemii. Od czwartku 22 października, do czwartku 29 października, przybyło 254 nosicieli koronawirusa. Zmarło sześciu mieszkańców powiatu, w tym dwie pacjentki zakładu psychiatrycznego w Celejowie oraz cztery osoby przebywające w szpitalu koordy-

nacyjnym przy ul. Bema w Puławach. W SP ZOZ zmarły również dwie osoby z Lublina i powiatu lubelskiego.

Z aktualnych danych inspekcji sanitarnej wynika, że w powiecie puławskim istnieją obecnie cztery ogniska koronawirusa. To puławski ZUS (6 nosicieli, 21 osób w kwaran-

tanie), który we wtorek przywrócił obsługę interesantów, dom opieki w Strzelcach (33 osoby w izolacji, 3 zgony), puławska urologia (3 osoby w izolacji, 7 wyzdrowiało) i SPPZOL w Celejowie (110 zakażonych, 2 zgony). To ostatnie ognisko jest jedynym, które ma status rozwojowego. Powiat puławski, z 541 przy-

padkami znajduje się na trzecim miejscu w województwie. Więcej zakażonych jest tylko w Lublinie (1449) i powiecie lubelskim (1065). Nie najlepiej wygląda także powiat zamojski (488 bez Zamościa) i biłgorajski (415). Liczba zakażonych szybko rośnie także w lubartowskim (337).

RS

Koronawirus w szpitalu psychiatrycznym

WALKA Z EPIDEMIĄ Coraz trudniejsza staje się sytuacja zakładu leczniczego dla psychicznie i nerwowo chorych w Celejowie (gm. Wąwolnica). W ciągu ostatniego tygodnia potwierdzono 94 zakażenia koronawirusem wśród pacjentów oraz 16 wśród personelu. Dwie osoby nie żyją. Na kwarantannie przebywa 29 osób.

Do niedawna byliśmy oazą spokoju – przyznaje Krzysztof Siejko, dyrektor zakładu leczniczego w Celejowie. Niestety placówce nie udało się uciec przed epidemią. Wszystko zaczęło przed tygodniem od obowiązkowego testu jednego z pacjentów, który był przygotowywany do zabiegu w innym szpitalu. Podobnie, jak inni, nie miał żadnych objawów

wskazujących na infekcję, ale wynik testu był pozytywny.

To oznaczało ryzyko epidemicznej bomby, bo zakład w Celejowie to jedna z największych placówek służby zdrowia w powiecie puławskim. Posiada 260 łóżek, a pacjenci miewają niestandardowe zachowania. Zapanowanie nad tym, by przestrzegali zasad sanitarnych bywa więc trudniejsze, niż w normalnym szpitalu. Szybko podjęto więc decyzję o zakupie 200 testów. Te wykazały, że zakażonych jest 48 pacjentów oraz 11 członków załogi. Informacja trafiła do sanepidu. W sobotę służby wojewody poinformowały o tym, że w Celejowie znajduje się największe, nowe ognisko koronawirusa w po-

wiecie puławskim. Za kolejne testy zakład nie musiał już płacić z własnych środków.

Kolejne dni nie przyniosły dobrych informacji. Liczba zakażonych pacjentów powiększyła się do 94, a pracowników do 16. Na razie żaden z nich nie wymagał transportu do szpitala trzeciego poziomu. – Jeśli zachodzi taka potrzeba, na miejscu podajemy tlen – tłumaczy dyrektor Siejko. Niestety zakład nie uniknął najgorszego. W ostatni weekend dwie pacjentki zakażone koronawirusem zmarły. Jedna z kobiet miała 66, a druga 89 lat.

Zakażeni pracownicy przebywają w domowej izolacji. Kilkoro nich zgłosiło wystąpienie typowych objawów Covid-19. Na kwarantannę skierowano 29 osób.

Z powodu braków personalnych, dyrektor stara się uzupełniać skład załogi nowymi osobami. Ich znalezienie na rynku nie należy jednak obecnie do najłatwiejszych. Potrzeba m.in. salowych i opiekunów medycznych.

Żeby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo zarówno pracowników, jak i chorych, cały zakład zaczął przypominać oddział zakaźny. Powstały czyste i brudne strefy oraz izolatoria na 90 miejsc. – Musimy oddzielić pacjentów zakażonych od niezakażonych. Sytuacja jest obecnie pod kontrolą. To ogromna zasługa całego personelu, któremu należą się podziękowania – podkreśla szef celejowskiej placówki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zmarła Teresa Rauner



FOT. PUŁAWSKIE HISTORIE / FACEBOOK

Teresa Rauner zmarła w ostatnią niedzielę, 25 października. Miała 75 lat

Radna drugiej, trzeciej i czwartej kadencji puławskiej rady miasta. Malarka, aktorka, sobowtórka amerykańskiej gwiazdy, Elizabeth Taylor, zmarła w niedzielę 25 października. Teresa Rauner miała 75 lat.

Z puławskim samorządem Teresa Rauner była związana od 1994 do 2006 roku. W latach 90-tych i na początku XXI wieku, o jej podobieństwie do Liz Taylor rozpiszywały się gazety. Puławska radna chętnie udzielała wywiadów opowiadając o perypetiach, jakie z tego powodu spotykały ją zarówno na filmowym planach, jak i zagranicznych wakacjach. Popularna puławianka zagrała m.in. w filmie „Ewangelia według Harry’ego” z 1994 roku. Wystąpiła również w kilku reklamach oraz organizowanych w stolicy spotkaniach sobowtórów znanych postaci.

Teresa Rauner zawodowo była związana z Zespołem Szkół nr 3, gdzie pełniła funkcję kierownika administracyjnego, a następnie kierownika puławskiego ośrodka doskonalenia nauczycieli. Po przejściu na emeryturę, nie ograniczyła swojej aktywności. W 2014 roku została pierwszym se-

kretarzem Puławskiej Rady Seniorów. W tym samym roku wystartowała w wyborach do sejmiku województwa lubelskiego z listy Lewicy, a w kolejnym roku spróbowała swych sił w wyborach do Sejmu. Uczestniczyła również w spotkaniach Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Oświatowego. W wolnych chwilach poświęcała czas malarstwu.

– To była elegancka kobieta, życzliwa innym, nasza Elizabeth Taylor. Pamiętam, że w radzie miasta jako absolwentka prawa administracyjnego sprawowała funkcję przewodniczącej komisji rewizyjnej. W tamtym czasie praca tej komisji stała na bardzo wysokim poziomie – opowiada Lucjan Tomaszewski, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Puławach. – Teresa zawsze interesowała się sprawami mieszkańców, była zaangażowana i lubiana. Prywatnie łączyły nas więzi koleżeńskie, wiele lat pracowaliśmy po sąsiedzku, chociaż w innych instytucjach – dodaje.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rozbiorą pół Tesco pod Karuzelę



WIZUALIZACJA RETAIL CONCEPT

PUŁAWY Rozwijająca się pandemia nie pokrzyżowała planów spółki, która przy ul. Dęblińskiej planuje budowę parku handlowego „Karuzela”. Budowa obiektu, którego powierzchnia wyniesie 14 tys. mkw., ma rozpocząć się na początku przyszłego roku.

Rynek nieruchomości, podobnie jak natura, nie znosi próżni. Na miejscu zamkniętego w maju ubiegłego roku hipermarketu TESCO, jak pisaliśmy, powstanie centrum handlowe „Karuzela”. Postawi je polsko-belgijska sieć Karuzela Holding. Spółka otrzymała już prawomocne pozwolenie na budowę. Przy ul. Dęblińskiej zainwestuje ok. 60-70 mln zł.

– Puławy to miasto, które nadal nie jest nasycone pod względem ilości dostępnej powierzchni handlowej. Według badań, poziom siły nabywczej mieszkańców w długim okresie nadal będzie się rozwijał. Decydując się na taki projekt, kierujemy się danymi makroekonomicznymi, nie skupiając się wyłącznie na aktualnej sytuacji sanitarnej – tłumaczy Grzegorz Pękalski z KH.

Centrum „Karuzela” powstanie na miejscu TESCO. Żeby ją zmieścić, połowa hipermarketu z Dęblińskiej zostanie rozebrana, a druga połowa czeka przebudowa. Ta będzie wiązała się m.in. ze zmianą elewacji, nowym układem pomieszczeń oraz innym standardem wykoń-

czenia. Po przebudowie, całość będzie liczyła 14 tys. metrów kwadratowych.

Właściciel sieci podpisał już umowy z pięcioma najemcami: Jysk (meble i artykuły domowe), Media Expert (RTV-AGD), Sinsay, House i Cropp (odzież). Docelowo lokali będzie znacznie więcej, w planach jest m.in. CCC, Pepco, Tedi, Martes Sport, a także drogeria i supermarket spożywczy. Pracę znajdzie w nich ponad 150 osób.

– Jesteśmy już na etapie przetargu, który wyłoni wykonawcę. Szczegóły harmonogramu prac poznamy po uzgodnieniach z wybraną firmą. Obecnie mogę powiedzieć jedynie, że chcielibyśmy rozpocząć prace

Nowy budynek parku handlowego „wgrzyzie się” w puławskie TESCO, otaczając istniejący parking z trzech stron. Zakupy puławianie zrobią tutaj późną jesienią 2022 roku

w lutym przyszłego roku, a zakończyć je w listopadzie roku 2022 – przyznaje Pękalski.

Zanim polsko-belgijski inwestor przystąpi do prac, o swoich planach opowie puławskim samorządowcom. Podczas najbliższej sesji rady miasta zaplanowanej na 29 października radni (zdalnie) obejrzą prezentację nowego parku handlowego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przed Puławami **trudny rok**

FINANSE W przyszłym roku, zgodnie z aktualną prognozą, zadłużenie Puławy może osiągnąć rekordowe 180 mln zł. Deficyt najpewniej przekroczy 25 mln zł, a środki na inwestycje spadną do najniższego poziomu od trzech lat. Projekt nowego budżetu poznamy w połowie listopada

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z dochodami rocznymi rzędu 300 mln zł, Puławy pozostają jednym z bogatszych miast tej wielkości we wschodniej Polsce, ale skala zrealizowanych inwestycji w ostatnich latach wydrenowała miejską kasę.



Wśród planowanych na przyszły rok inwestycji nie zabraknie wartej prawie 29 mln Mediateki. Za jej budowę będzie odpowiadała spółka Kartel z Jędrzejowa

miesiącem Wieloletnią Prognozą Finansową, w 2021 roku dług Puław osiągnie rekordowe 180 mln zł. Koszty jego obsługi wzrosną o połowę, do 6,7 mln zł. Deficyt najpewniej przekroczy 25 mln zł, a środki na inwestycje zostaną obniżone o ponad 50 proc., do poziomu z roku 2018.

Pracownicy miejskiego Ratusza nie pozostawiają złudzeń. – To będzie trudny budżet, znacznie trudniejszy od poprzedniego – przyznaje Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puławy.

Na niemal jednoczesną budowę dużej hali widowiskowo-sportowej, przebudowę Domu Chemika, rewitalizację błoni, nowy skatepark, targ przy Dę-

blińskiej, szkolne boiska, place zabaw, skwery, ulice – wydano setki milionów złotych. Znacznie więcej, niż pozyskano z podatków, czy dotacji.

Na pokrycie kumulujących się kosztów, władze miasta zaciągnęły poważne zobowiązania, co wywindowało zadłużenie. Zgodnie z aktualną, przyjętą przed

Dokładnych kwot, jakie zostaną do niego wpisane jeszcze nie znamy. Wiemy natomiast, jakich wydatków majątkowych możemy się w nim spodziewać. Wśród tych kluczowych znajdzie się budowa Mediateki przy ul. Wojska Polskiego (koszt - 29 mln zł) oraz sali gimnastycznej dla Szkoły Podstawowej nr 3 (ok. 15 mln zł). Miasto planuje również kilka nowych chodników i miejsc postojowych (m.in. przy ul. rotm. Pileckiego i Ratuszu), dokończenie mającej rozpocząć się jeszcze w tym roku przebudowy ulicy Sypniewskiego, a także utwardzenie alejek i dodatkowe nasadzenia na Skwerze Niepodległości.

Projekt nowego budżetu ma być opublikowany w połowie listopada. O jego ostatecznym kształcie zdecyduje rada miasta.

Opozycja domaga się swojego prawnika

SPORY Podczas poprzedniej sesji rady miasta, puławscy samorządowcy nie kryli rozczarowania niewystarczającą w ich przekonaniu pomocą ze strony radców prawnych puławskiego Ratusza. Zdaniem radnych opozycji powinni oni móc korzystać z usług osobnego, dodatkowego prawnika.

Zgodnie z tradycją, zespołem radców prawnych dysponuje Urząd Miasta, którym zarządza prezydent. Z jego usług w sprawie podejmowanych uchwał mogą korzystać również radni. To rozwiązanie sprawdzało się przez wiele lat, ale puławscy radni

w obliczu trwającego sporu zaczynają na nie narzekać. Domagając się rozdzielienia zespołu i wyznaczenia osobnego radcy.

Za takim krokiem opowiada się m.in. szefowa klubu PiS, Halina Jarząbek. – Gdy przychodzi do prawnika po pomoc, oczekuję, że nie będzie on w tym samym czasie pomagał mojemu przeciwnikowi. Obsługa prawna powinna więc zostać rozdzielona – przekonywała.

Podobnego zdania jest radna Ewa Wójcik (Samorządowcy). – Albo rada będzie miała własnego prawnika do obsługi dokumentów, które sama tworzy, albo dostanie

budżet na ten cel. To niespotykane rozwiązanie, ale mamy także niespotykaną sytuację. Nasze interesy nie są spójne – oceniła była wiceprezydent.

Koncepcję tę poparł także radny Waldemar Kowalczyk (KS). – Oszczędzanie na prawnikach to nigdy nie jest dobre rozwiązanie. Ten kto oszczędza na prawnikach, na ogół wychodzi jako przegrany – stwierdził.

Tymczasem Ernest Stolar, radca prawny Urzędu Miasta zapewnił, że jest otwarty na wszelką pomoc dla radnych, o ile nie będzie przekraczała ona jego kompetencji. Jako przykład prośby wychodzą-

cej poza ten obszar wskazał tę od przewodniczącej RM, by przygotował „odповідź na skargę prezydenta”. Radca wyjaśnił, że może pomagać radnym ubierać ich argumenty w słowa, ale nie czuje się władny, by ich wyręczać w tworzeniu konkretnych argumentów przemawiających za podejmowanymi decyzjami.

O tym, czy organizacja pracy zespołu radców prawnych puławskiego Ratusza zostanie zmieniona - na razie nie wiemy. Decyzję w tej sprawie, po rozpatrzeniu interpelacji, podejmie prezydent.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowa droga będzie tańsza



PUŁAWY Niecałe 1,4 mln zł może kosztować przebudowa ul. Sypniewskiego wraz z łączącymi się z nią drogami bezimiennymi. Najtańszą spośród siedmiu ofert, jakie wpłynęły do przetargu, złożył puławski Wod-Gaz. Zaproponowana cena jest o blisko 560 tys. zł niższa od kosztorysowej. Ulica Sypniewskiego w ciągu pół roku przejdzie gruntowną metamorfozę. Zgodnie z projektem, razem z łączącymi się z nią odcinkami dróg nie posiadających nazwy, otrzyma nawierzchnię z betonowej kostki, nowe krawężniki, chodniki, zjazdy do posesji, pięć przejść dla pieszych, cztery progi zwalniające, pas zieleni oraz odwodnienie i oznakowanie. Przebudowane zostaną odcinki od skrzyżowania z Kilińskiego do Powstańców Listopadowych o łącznej długości ok. 600 metrów. Zmieni się także organizacja

ruchu. Po zmianach, ze starego wjazdu z ul. Powstańców Listopadowych w stronę drogi prowadzącej do osiedla domków szeregowych będą mogli korzystać jedynie okoliczni mieszkańcy oraz służby ratunkowe. Pozostali kierowcy pojadą nowym odcinkiem, który minie osiedle szeregowców od północy.

Całe przedsięwzięcie będzie znacznie tańsze, niż wynikało z kosztorysu. Do przetargu ogłoszonego przez Zarząd Dróg Miejskich przystąpiło siedem firm, z których najtańsze złożyły: puławski Wod-Gaz (1,34 mln zł) oraz należący do Art-Bruk (1,49 mln zł). Urzędnicy byli przygotowani na znacznie wyższe ceny, nawet do 1,9 mln zł. Jeśli wygra Wod-Gaz, w miejskiej kasie zostanie więc prawie 560 tys. zł. Roboty mają potrwać pół roku. Ich wykonawcę poznamy w przyszłym miesiącu. **RS**

Druga ściana też już zamalowana



PUŁAWY W ostatnim tygodniu zakończyły się prace przy malowaniu dwóch puławskich murali. Pierwszy z nich powstał na ścianie Szkoły Podstawowej nr 6, drugi we wtorek naniesiono na tylną ścianę Urzędu Miasta. Ich

łączny koszt wyniósł 40 tys. zł. Murala były jednym ze zwycięskich projektów ostatniego budżetu obywatelskiego, który poparło prawie 540 mieszkańców. Lokalizację i tematykę malowideł wskazywali pracownicy Ratusza, a ich

ostateczny kształt wybrano w drodze internetowej ankiety. Zgodnie z założeniami, mural na urzędzie pokazuje historyczne i współczesne symbole Puław, a ten na SP nr 6 nawiązuje do jej patrona, a więc Polskich Lotników. **RS**

Kradł wódkę, narkotyki już miał

Mieszkaniec Puław usiłował ukraść wódkę z jednego z lokalnych marketów. Gdy został przyłapany przez ochronę, próbował uciec ze sklepu. Okazało się, że złodziej ma przy sobie amfetaminę.

W poniedziałek, ochrona jednego z puławskich marketów przyłapała złodzieja, który próbował ukraść wysokoprocentowy alkohol. Mężczyzna był wulgarny i agresywny. Szarpał się z pracownikami sklepu, próbując uciec. Na miejsce wezwano policję. Funkcjonariusze rozpoznali 33-latką, dla którego nie był to pierwszy konflikt z prawem. Podczas przeszukania okazało się, że w kieszeni spodni miał narkotyki, a dokładniej amfetaminę. Gdyby chodziło tylko o kradzież wódki, sprawa zakończyłaby się mandatem w wysokości 500 zł, ale konsekwencje posiadania zakazanej substancji psychotropowej będą poważniejsze. Puławianin trafił do policyjnego aresztu, grozi mu do 3 lat więzienia. **OPR. RS**

Dał dyla w pole, bo nie miał prawka

Dzielnicy zatrzymał 18-latkę, który nie mając prawa jazdy jeździł samochodem. Do zdarzenia doszło w środę w Janowcu. Dzielnicy, który pełnił tam służbę, zauważył, że na jego widok, kierujący volkswagenem skręcił w pełną drogę i zaczął uciekać. Podejrzewając, że kierowca może być nietrzeźwy, dzielnicy pojechał za nim, dając mu jednocześnie znaki do zatrzymania się. Mimo tego, kierujący volkswagenem nie zatrzymał się, kontynuował jazdę.

Został zatrzymany przez dzielnicowego niedługo później. Jak się okazało, 18-letni kierowca był trzeźwy. Przyczyną jego ucieczki było to, że nie posiada prawa jazdy i obawiał się konsekwencji. – Za brak uprawnień został ukarany mandatem karnym, natomiast sprawę niezatrzymania się do kontroli wyjaśni sąd. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, grozi za to kara pozbawienia wolności do lat 5 – relacjonuje podkomisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach. **(OPR. RS)**

Uzdrowsko znowu się wyludni

NAŁĘCZÓW O ile lato przyniosło finansowy oddech zarówno lokalnym restauracjom, jak i sanatoriom, tak od końca września uzdrowskie miasto przeżywa wyraźny spadek ilości kuracjuszy. Zgodnie z decyzją rządu, nowe turnusy wstrzymano, część obiektów świeci pustkami

RADOSŁAW SZCZĘCH

W Uzdrowsku Nałęczów przebywa obecnie 173 pacjentów sanatoryjnych, o 100 mniej, niż wynikało z ilości skierowań. Ten spadek to efekt rezygnacji z przyjazdu zwłaszcza starszych osób, które słysząc o rosnącej ilości zakażeń koronawirusem, postanowiły zostać w domach. Obecny turnus zakończy się za dwa tygodnie. Jak zapewniają pracownicy spółki, mimo nowych obostrzeń, nie zostanie on przerwany. Tym samym, wszyscy pacjenci sanatoryjni, którzy przeby-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

wają obecnie w Uzdrowsku, nie będą musieli go przedwcześnie opuszczać.

– Przerwanie turnusu nie miałooby obecnie uzasadnienia. Wszyscy pacjenci są przebadani i znajdują się pod najlepszą opieką. Nasi pracownicy dbają o to, żeby stosowali się do wytycznych. Wszyscy bardzo się staramy, by pobyt w naszym sana-

torium był bezpieczny dla wszystkich kuracjuszy – zapewnia Anna Gałek ze spółki Uzdrowsko Nałęczów.

Nadal normalnie przyjmowani są także pacjenci komercyjni, którzy sami opłacili pobyt, jak i pacjenci poszpitalni, kierowani do Nałęczowa przez NFZ. Tych pierwszych jest jednak niewielu (obecnie ok. 20

W ciągu najbliższych dwóch tygodni Nałęczów opuszcza setki kuracjuszy, którzy kończą właśnie swoje trzytygodniowe turnusy. Nowe zostały wstrzymane do odwołania

osób), co również ma związek z pandemią. Z powodu nikłego zainteresowania, spółka wyłączyła z użytko-

wania swój hotel w Starych Łazienkach przekierowując zameldowanych gości do Term Palacowych.

Dodatkowo, z powodu czerwonej strefy i najnowszych obostrzeń wprowadzonych przez rząd, największe sanatorium w Nałęczowie prawdopodobnie straci 350 kuracjuszy, którzy w połowie listopada mieli przyjechać na kolejny, trzytygodniowy turnus.

– Te przyjęcia zostały wstrzymane. Na razie nie wiemy, jak długo to potrwa. Wszyscy czekamy na decyzję rządu. Ja mogę jedynie zapewnić, że nikt nie straci swojego miejsca. Kolejka zostanie po prostu przesunięta, a turnus odbędzie się w innym terminie – tłumaczy Anna Gałek. Jak dodaje, obecna sytuacja negatywnie przekłada się na stan finansów spółki, ale przedsiębiorstwo, podobnie jak wiosną, nie planuje żadnych zwolnień.

Swoją działalność ograniczą również pozostałe sa-

natoria, zarówno Rolnik, jak Sanatorium Uzdrowskie ZNP. Jak przyznaje Elżbieta Czuchajda z tego ostatniego, turnus kończy właśnie grupa około 60 kuracjuszy. Nałęczów będą opuszczać we wtorek, środę i czwartek. Na ich miejsce pod koniec tygodnia mieli przyjechać następni, ale tego nie zrobią. Wszystkie placówki zaciągają więc hamulec i czekają na kolejne wytyczne ze strony resortu zdrowia.

Puste ulice, zamknięte „dancingi” i restauracje oferujące jedynie dania na wynos, to poważne zmartwienie dla gospodarki Nałęczowa. Uzdrowskie miasto żyje z turystów i pacjentów sanatoryjnych. Bez nich, w dłuższej perspektywie, wiele lokalnych firm może sobie nie poradzić. Dlatego wszyscy liczą tutaj na to, że pandemię uda się powstrzymać zanim rządzący zdecydują się na zaciągnięcie „hamulca awaryjnego”, czyli kolejny lockdown.

W Baranowie i Żyrzynie staną maszty

AKCJA Trwa ogólnopolska kampania patriotyczna „Pod biało-czerwoną”. Gminy, które do 11 listopada zdobędą odpowiednią liczbę głosów, otrzymają maszty z państwową flagą. W powiecie puławskim wymagany próg jak dotąd przekroczono w Baranowie i Żyrzynie. Blisko jest także Kurów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej władze państwowe zaproponowały wszystkim gminom w Polsce sfinansowanie masztów flagowych. Warunkiem ich otrzymania jest udział mieszkańców w internetowym głosowaniu na stronie akcji „Pod



biało-czerwoną”. Dla gmin do 20 tys. mieszkańców wymagany próg wynosi jedynie 100 głosów, dla tych od 20 do 100 tys. - 500 głosów.

W powiecie puławskim kampania do niedawna nie cieszyła się wysokim zainteresowaniem. Początkowo pewna patriotycznego prezentu mogła być jedynie

gmina Baranów, która jako pierwsze uzbierała wymaganą liczbę głosów.

– Mamy nadzieję, że ten maszt otrzymamy, bo bardzo nam na nim zależy. Chcielibyśmy go postawić na centralnym placu przy ul. Rynek, w pobliżu pomnika „10-lecia Odzyskania Niepodległości”. To tam orga-

W ciągu najbliższych dwóch tygodni Nałęczów opuszcza setki kuracjuszy, którzy kończą właśnie swoje trzytygodniowe turnusy. Nowe zostały wstrzymane do odwołania

nizowane są najważniejsze uroczystości patriotyczne. Myślę, że maszt pozwoli podnieść ich rangę – mówi Pelagia Maruszak, zastępca wójta gminy Baranów.

Popularność flagowej akcji w Baranowie nie jest dziełem przypadku. Gmina w sierpniu zorganizowała rekonstrukcję potyczki wojsk polskich z bolszewickimi oraz wizytę Józefa Piłsudskiego ramach obchodów 100-lecia Bitwy Warszawskiej. W gminie nie brakuje miłośników historii oraz lokalnych grup rekon-

strukcyjnych zainteresowanych promowaniem wartości patriotycznych. Do głosowania na maszt dla gminy namawiali także pracownicy Urzędu Gminy wykorzystując do tego celu m.in. media społecznościowe.

Sytuacja zaczęła się zmieniać po naszym artykule. Już następnego dnia po publikacji, liczba głosów na maszt w Baranowie przekroczyła 210, a do gmin pewnych otrzymaniu masztu dołączył Żyrzyn (161 głosów na 100 wymaganych). – Jeszcze nie wiemy, gdzie stanie. Ja rozważam kilka miejsc, m.in. wysepkę na starym rondzie, okolice pomnika Powstańców Styczniowych i nasz park. Na pewno coś wybierzemy – mówi wójt Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna.

Maszt najpewniej otrzyma także Kurów, który w ciągu 24 godzin niemal potroił ilość oddanych głosów. Tam, nowy maszt, zgodnie z wolą wójta, mógłby stanąć przed wejściem do miejscowej szkoły podstawowej. – Uważam, że to najlepsze miejsce. To ważne, żeby wzorem USA, dbać o wartości patriotyczne u najmłodszych – tłumaczy wójt Arkadiusz Małecki.

Na kolejnych miejscach obecnie znajduje się Wąwolnica (67 na 100), miasto Puławy (302 głosy na 500), Końskowola (43) i Nałęczów (28). Głosowanie potrwa do 11 listopada. Warto pamiętać, że oddawanie głosu na wybraną gminę nie jest anonimowe. Rządowa strona wymaga podania danych osobowych.

Listy czytelników

Pazurem po gazetce

„Ksiądz skazany za tłum na mszy”. „Teraz Puławy”, 2 października 2020 r. Tytuł jest inspiracją myślowej przenośni, który w pewnym stopniu prowokuje do sarkazmu i ironii. W artykule do którego się odnoszę widzę to, co jakoby opisani bohaterowie coś „zgrabili” lub „zapomnieli”. „Osoba, która doniosła na proboszcza parafii Św. Rodziny w Puławach dopięła swego ...” (sic!) A to drań! Jak on śmiał „zakablować” księdza. Gdyby to uczynił wobec autora niniejszego felietonu to nawet pies z kulawą nogą by nie zareagował. Autor artykułu wyraźnie określa z czego wynikało ograniczenie ilości wiernych na nabożeństwach w kościołach. Sytuacja spowodowana nasilającą się pandemią. Gwoli przypomnienia należy podkreślić, że odgórny nakaz obejmował również obiekty świeckie. Między innymi: przychodnie, apteki, lokale gastronomiczne, sklepy i wszelkie usługi w obiektach zamkniętych.

Wprawdzie piszący „lekką ręką” wskazuje niesubordynację innych parafii. „Komuś ta sytuacja nie spodobała się...” (sic!) Jesteśmy bodajże jedynym krajem w Europie w którym uchwała się prawo tylko po to aby go nie przestrzegać. Dowodem na to są merytoryczne uwagi prawodawców Unii Europejskiej na ignorowanie w Polsce unijnych dyrektyw prawa. Ostatnio dość głośno medialnie. Swego czasu, a było to dość dawno przebywałem w Niemczech na „robotach”. Sąsiednim budynkiem, do tego w którym pracowałem był piętrowy budynek z licową ścianą. Przed nim nieduży placik do parkowania samochodów. Na tej ścianie bez okien i drzwi umieszczona była metalowa tabliczka z napisem, że w tym miejscu obowiązuje absolutna cisza od godziny 15-tej do 18-tej. Zbliżała się godzina 17-ta. Z zakupami z pobliskiego marketu zbliżał się właściciel samochodu. Przepraszając tego pana, wskazałem

dłonią na napis. Pan ów bardzo grzecznie przyjął moją uwagę i czekał do godziny 18-tej by móc odjechać. To jak zachowywał się Polak pozostawiam ocenie szanownych czytelników. Zaś nasi lokalni rodacy, tzw. „obrońcy księdza” wprawdzie akceptują prawo ale widzą jednocześnie drugie dno w zaistniałej sytuacji. „Nie można wykluczyć, że komuś zależało na zaskodzeniu proboszczowi” (sic!) Tylko, że w tym wszystkim i to zgodnie z literą prawa zachował się sam proboszcz. Brawo! Dalsze wypowiedzi są kuriozalne. Konformizm koniunkturalny. Tak jakby duchownym wolno było więcej. Ba! Nawet wbrew prawu. Artykuł jest w tonie socjo-społecznym. Taka jest regionalna prasa. Szanowna Redakcjo! Proszę więc w podobnych przypadkach uwzględniać kontekst poszanowania prawa. Wszelki relatywizm w imię określonej idei jest aspołeczny.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

ZUS w Puławach znów przyjmuje

Sala obsługi klientów w Inspektoracie ZUS w Puławach od 27 października jest znowu otwarta. Instytucja zachęca jednak nadal do korzystania z innych form kontaktu: Platformy Usług Elektronicznych, infolinii lub e-wizyt. Puławska sala obsługi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych była nieczynna od 15 października w związku z sytuacją epidemiczną. Po uzgodnieniach z sanepidem bezpośrednia obsługa została już przywrócona, jednak nadal podlega obostrzeniom sanitarnym. W budynku należy nosić maseczkę lub przyłbicę i dezynfekować ręce. Dla większego bezpieczeństwa stanowiska obsługi są oddzielone od klientów szybami z pleksi. Sala obsługi jest otwarta w dni robocze w godzinach 8-15. Osoby, które chcą jedynie przekazać do ZUS wnioski lub dokumenty, mogą skorzystać ze specjalnej skrzynki znajdującej się przy wejściu do budynku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych

zachęca też do korzystania z innych bezpiecznych form kontaktu. Klienci zarejestrowani w Platformie Usług Elektronicznych ZUS mogą załatwić w portalu niemal wszystkie swoje sprawy: sprawdzić indywidualne dane, złożyć wnioski i dokumenty, wystąpić o zaświadczenia. W dni robocze od 7 do 18 klienci mogą korzystać z infolinii pod numerem 22 560 16 00 lub przesłać zapytania na adres cot@zus.pl. A już od 29 października mieszkańcy województwa lubelskiego skorzystają również z e-wizyt. To wideorozmowa z pracownikiem ZUS, do której wystarczą internetowe łącze oraz urządzenie z kamerą i mikrofonem, np. komputer lub smartfon. Na e-wizytę należy wcześniej umówić się na www.zus.pl/e-wizyta, wybierając termin i temat rozmowy. Klient może tą drogą otrzymać także informacje w swojej indywidualnej sprawie, okazując podczas wideorozmowy dowód osobisty. (MK)

Miliony na kursy i sprzęt dla uczniów

EDUKACJA Nowe meble, pomoce dydaktyczne, sprzęt komputerowy i multimedialny, specjalistyczna literatura - to część tego, co w ciągu najbliższych miesięcy trafi do pięciu szkół średnich oraz Miejskiego Ośrodka Socjoterapii. Powiat puławski startuje z nowym projektem unijnym o wartości prawie 3,5 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stare szkolne pracownie zawodowe odchodzą do lamusa. Uczniowie szkół prowadzonych przez powiat wkrótce będą mogli korzystać z najnowszego, wspólnego sprzętu dydaktycznego. Projektem objęto pięć szkół średnich oraz puławski MOS.



Uczniowie szkół średnich z Puław, Nałęczowa i Kazimierza Dolnego otrzymają nowe pomoce dydaktyczne

Pracownia logistyczna zostanie natomiast komputery, pomoce dydaktyczne, oprogramowanie magazynowe, modele, wzorniki i szablony dokumentów.

Nowe „zabawki” otrzymają także uczniowie ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego w Puławach. Szkoła może liczyć na elementy wyposażenie pracowni językowej, geodezyjnej, technologii mechanicznej i samochodowej. Z kolei uczniowie ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej w Puławach czekają na komputery, sprzęt multimedialny, drukarki etykiet logistycznych, czytniki kodów kresowych, modele, wzorniki, szablony i literaturę zawodową. O nowe komputery, projektor i ekran wzbogaci się Zespół Kształcenia Zawodowego przy ul. Sieroszewskie-

Dla Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie przewidziano m.in. falcerkę (maszynę inroligatorską), komputery, meble biurowe i pomoce dydaktyczne dla pracowni techniki biurowej. Pracownia hotelarska również zostanie umeblowana, w tym

ładę recepcyjną, zestaw wypoczynkowy, system kodowania kart-kluczy, a także urządzenia AGD oraz kuchenne i kelnerskie akcesoria. Nowy sprzęt trafi również do pracowni informatycznej. Powiatowi urzędnicy pamiętali również o przy-

szłych technikach hotelarstwa kształcących się w ZS im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. Do nauki przyda im się nowy piec konwekcyjno-parowy, zmywarka, parownica, odkurzacz oraz inne akcesoria kuchenne.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

go w Puławach, a MOS z ul. Kollątaja dostanie wspólczesne akcesoria kuchenne i barmańskie oraz urządzenia AGD w tym piec konwekcyjno-parowy.

– Chcemy, żeby uczniowie mogli nabywać umiejętności na nowoczesnym sprzęcie, odzwierciedlającym rzeczywiste warunki pracy – tłumaczy Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu puławskiego.

W ramach projektu uczniowie szkół średnich zyskają nie tylko lepsze warunki nauki zawodu. Sfinansowane zostaną także kursy podnoszące ich kwalifikacje, jak projektowanie stron internetowych, druku 3D, grafiki komputerowej, obsługi wózka widłowego, czy koparko-ładowarki. Skorzystają także nauczyciele, którzy mogą liczyć na wsparcie szkoleń i studiów podyplomowych. Łączna wartość projektu to 3,46 mln zł, z czego zdecydowaną większość, bo prawie 3,1 mln to unijne dofinansowanie.

Stara plebania może być centrum kultury

BARANÓW Gmina stara się o rządowe dofinansowanie do projektu przebudowy starej plebanii przy ul. Rynek. Opuszczony budynek mógłby zostać nowym centrum gminnej kultury z pracowniami służącymi do kultywowania tradycji garncarskich

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pracownia garncarska z piecem do wyrobu przedmiotów z gliny, pracownia piekarska z wyposażeniem do wypieku tradycyjnego chleba, sale konferencyjne i wystawowe, muzeum - to wszystko może znaleźć się w budynku po starej plebanii, gdzie baranowscy samorządowcy chcą utworzyć nowe Gminne Centrum Kultury.



Powstanie nowego centrum kultury pozwoliłoby wygospodarować dodatkową przestrzeń w Urzędzie Gminy, m.in. na potrzeby USC, opieki społecznej i gminnej biblioteki

władze zdają sobie sprawę z tego, że złożona propozycja jest kosztowna, ale liczą na wsparcie.

– Trzy miliony to jest całkowity koszt tego projektu. My oczywiście część tej sumy pokrylibyśmy wkładem własnym. Czy uda nam się te środki pozyskać, nie wiemy. Jeśli tak się nie stanie, będziemy szukali innych źródeł, bo bardzo nam na tej inwestycji zależy – przyznaje Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów.

W budowie nowego GCK chodzi nie tylko o lepsze warunki do

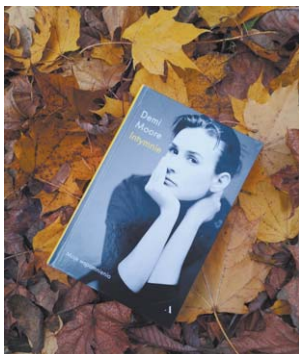
rozwoju kultury, czy powstanie miejsca, gdzie można byłoby kultywować tradycje baranowskiej ziemi. Przebudowa starej plebanii byłaby lekarstwem na lokalowe kłopoty Urzędu Gminy. Obecnie to właśnie na niewielkiej przestrzeni tej nieruchomości muszą pomieścić się zarówno urzędnicy magistratu, baranowska biblioteka, jak i centrum kultury. Najgorsze warunki pracy mają znajdujący się w starym skrzydle pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego oraz Ośrodka Opieki Społecznej.

– Jeśli udało się nam otworzyć nowe centrum kultury, nasi pracownicy mogliby zostać przeniesieni do bardziej przestronnych biur. Umożliwiłoby to również powiększenie gminnej biblioteki – tłumaczy wójt.

Biblioteka poleca

Szczerość do bólu

Niepolukrowana, pozbawiona jakiegokolwiek krygowania się, do bólu szczera i wciągająca – właśnie tak można by opisać wspomnienia Demi Moore z jej autobiografii pt. „Intymnie”. Aktorka wpuszcza nas do swojego świata pełnego chwila-mi ogromnego bólu, a innym razem przepełnionego optymizmem i ogromną siłą. Jest szczera i bezpruderyjna. Swoje wspomnienia z okresu dzieciństwa i kariery podaje w sposób niezwykle odważny. Demi Moore w latach 90-tych była najlepiej opłacaną aktorką w Hollywood. Dokonała niemal przełomu w sposobie odbierania kobiecego ciała. Jako jedna z pierwszych zdecydowała się na nagą sesję podczas okresu ciąży. Spotkała się wtedy z niezrozumieniem i „świętym” oburzeniem. Co dziwne takie ciężowe



sesje stały się później normą, ale warto pamiętać, że to właśnie Demi była ich inicjatorką. Wychowywała się w trudnej rodzinie. Jej matka chorowała na chorobę dwubiegunową i właściwie nigdy nie dawała swojej córce wsparcia. Swojego biologicznego ojca aktorka właściwie nie знаła, jej przybrany ojciec,

którego przez większość czasu uważała za prawdziwego, pewnego dnia popełnił samobójstwo. Mówiąc kolokwialnie Moore miała pod górkę i z rodziną, i z facetami. Jako nastolatka została zgwałcona. Jej długoletni mąż – Bruce Willis postanowił się z nią rozstać, mimo że urodziła mu troje dzieci. Następna miłość – Ashton Kutcher zdradzał ją i nie traktował zbyt poważnie. Demi Moore ponownie została więc zdana na samą siebie.

W swojej autobiografii – która dzięki prostocie opisu zyskuje niemal spotęgowany wyraz – wykreowała się na osobę o niezwyklej odwadze, sile i samozaparciu. Dla wielu kobiet może być wzorem w walce o samą siebie, o swoje prawa i własną godność. Justyna Popiołek-Osińska, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Repertuar kina

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 30 października:

Come Play, horror, godz. 20
Czyściec, dramat/religijny, godz. 18

Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14
Trolle 2, animowany, godz. 16

Sobota, 31 października:

Come Play, horror, godz. 20
Czyściec, dramat/religijny, godz. 18

Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14

Trolle 2, animowany, godz. 12, 16

Niedziela, 1 listopada:

kino nieczynne

Poniedziałek, 2 listopada:

Come Play, horror, godz. 20
Czyściec, dramat/religijny, godz. 18

Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14

Trolle 2, animowany, godz. 16

Wtorek, 3 listopada:

Come Play, horror, godz. 20
Czyściec, dramat/religijny, godz. 18

Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14

Trolle 2, animowany, godz. 16

Środa, 4 listopada:

Come Play, horror, godz. 20
Czyściec, dramat/religijny, godz. 18

Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14

Trolle 2, animowany, godz. 16

Czwartek, 5 listopada:

Come Play, horror, godz. 18
Czyściec, dramat/religijny, godz. 16

Trolle 2, animowany, godz. 14

Wieczór Kinomaniaka: Obraz pożądania, thriller, godz. 20.15

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

KAZIMIERZ DOLNY

Urodziny Marii Kuncewiczowej
Z okazji urodzin swojej patronki, Marii Kuncewiczowej, oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym Dom Kuncewiczów, zaprasza na oprowadzanie kuratorskie oraz spacer sentymentalny

w dniach 30-31 października. 30 października przypadają urodziny Marii Kuncewiczowej. - Które dokładnie? Sama pisarka podawała aż trzy daty swego przyjścia na świat. Były to kolejno lata 1895, 1897 i 1899. Od Państwa zależy, którą z nich potraktują Państwo jako obowiązkową - opo-

wiadają organizatorzy. Z okazji urodzin patronki Dom Kuncewiczów zaprosi 30 października o godz. 12 na oprowadzanie kuratorskie w cenie 1 zł. Z kolei w sobotę, 31 października o godz. 11 wystartuje spacer sentymentalny po Kazimierzu śladami Marii Kuncewiczowej. Koszt: 11 zł.

Teraz pierogi

Są symbolem polskiej kuchni. Uwielbiają je turyści zagraniczni. Gotujemy je w domu, z chęcią jemy w restauracjach, bo każda ma je w karcie.

WALDEMAR SULISZ

W czasie pandemii warto je zamawiać w restauracjach, w Lublinie i regionie trwa właśnie akcja „Ratujemy gastro”. Z jednej strony zamówicie kaukaskie chinkali w restauracji Miło w Kazimierzu Dolnym, z drugiej wypasione pierogi z kaczką w Willi Filiks w Nałęczowie czy pyszne pierogi z karpem w restauracji Rozanna w Wąwolnicy. A my mamy dla was kilka sprawdzonych przepisów, zaczynamy od pierogów chachłackich i historycznie najstarszych pierogów św. Jacka, które trafiły na Lubelszczyznę z Rusi.

Chachłackie

Składniki: (na 70 pierogów): ½ kg kaszy gryczanej, 1,1/2 kg ziemniaków, 1 duża cebula, sól, pieprz do smaku, gotowe ciasto na pierogi.

Wykonanie: kaszę uparować i wystudzić, ziemniaki obrać i ugotować. Oba składniki połączyć i dokładnie wymieszać. Wkroić świeżą cebulę i wymieszać. Doprawić solą i pieprzem. Nakładać farsz na krążki ciasta, gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z kwaśną śmietaną. Można dodać skwarki ze słoniny. Nad Bugiem jeszcze zachowała się mowa chachłacka, przedziwna mieszanka mowy polskiej i mowy zabużańskiej. Z pokolenia na pokolenie gospodynie wyrabiają tam pierogi chachłackie. Pyszne w smaku, mają szczególną przyprawę: serdeczność. Ludzie nad Bugiem, jeszcze siedzący na ławeczkach, witają przechodzących słowami „Szczęść Boże”.

Dominikańskie

Składniki: farsz: 0,5 kg wędzonego boczku, 2 kg ziemniaków, 2 cebule, sól, pieprz, zielona pietruszka, 1/2 szklanki mleka. Ciasto: 3 szklanki mąki, 1 żółtko, 1 łyżka stolowa oleju, 1 łyżeczka soli.

Wykonanie: ziemniaki zetrzeć na drobnej tarce. Odsączyć sok. Dodać sól, pieprz, zieloną pietruszkę i mleko. Pokrojony boczek i cebulę podsmażyć. Tak przygotowanym farszem napelnić przygotowane wcześniej ciasto. Gotować w lekko osolonej wodzie aż do wypłynięcia pierogów.

Podawać ze śmietaną, z boczkiem, z masłem. Jeszcze lepsze są podsmażone na złoto. Według legendy do Lublina sprowadził je św. Jacek, pierwszy polski Dominikanin. Zasłynął z tego, że karmił ludzi pierogami. Na pamiątkę lubelscy Dominikanie raz w roku przygotowują 16 tysięcy pierogów św. Jacka. Pierogi dominikańskie mają nadbużańskie korzenie.

Litewskie kołduny

Składniki: na ciasto: 3 szklanki mąki, 1 szklanka przegotowanej, osolonej wody. Na farsz: 20 dag antrykotu wołowego, 30 dag udźca jagnięcego, 20 dag łoju nerkowego, 1 cebula, sól, cukier, pieprz, 2 ząbki czosnku, 4 łyżki rosołu. Do gotowania: 2 litry rosołu wołowego



Wykonanie: z mąki i wody wyrobić elastyczne ciasto, wybić je o stolnicę, nakryć ściereczką i odłożyć, żeby odpoczęło. Posiekać mięsa tasakiem, dodać łój starty na tarce i posiekaną, potem wygniecioną cebulę, wymieszać z przyprawami. Wyrabiać, dodając rosół. Z rozwałkowanego ciasta wykrawać kieliszkiem krążki, po nałożeniu kuleczki farszu zlepić, robiąc ząbki. Kłaść na wrzący rosół i partiami gotować na małym ogniu do wypłynięcia.

Pielmieni

Składniki: ciasto na pielmeni: 2 szklanki mąki, pół szklanki mleka, 1/3 szklanki wody, 1 łyżeczka do herbaty oleju, 1 jajko, sól do smaku. Nadzienie: 30 dag wołowiny, 30 dag wieprzowiny, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, pół szklanki mleka, pieprz, sól.

Wykonanie: w dzbanku wymieszać wodę, mleko, jajko i sól. Wysypać mąkę na stolnicę, zrobić dołek, wlewać zawartość dzbanka, zagniatą ciasto. Dodać olej, szybko wyrobić.

Cienko rozwałkować, wyciąć małą szklanką kółka. Oba rodzaje mięsa zemeleć z cebulą i czosnkiem. Doprawić solą z pieprzem. Wlać mleko, dokładnie wymieszać nadzienie, tak, żeby było soczyste. Na każdy krążek ciasta nałożyć jak najwięcej nadzienia. Następnie „zaszczypać” brzegi, tak by powstał półksiężyc. I złączyć odwrócone

końce pielmeni. Gotowe pielmeni ułożyć na stolnicy i delikatnie obsypać mąką. Wrzucać partiami na wrzącą, osoloną wodę, jak wypłyną, przełożyć do miski i podawać na stół. Najlepiej podać w rosole.

Słodkie pierogi z kaszy i sera

Składniki: ciasto na pierogi, 50 dag sera białego, 0,5 szklanki kaszy mannej, szczypta polnej mięty, szczypta soli, łyżka cukru, cukier waniliowy.

Wykonanie: kaszę uparować, jak ostygnie wymieszać z grubo pokruszonym serem. Doprawić miętą, solą, cukrem i cukrem waniliowym. Dokładnie wyrobić farsz, tak, żeby do środka dostało się powietrze, wtedy będzie puszysty. Zrobić małe placuszki, nakładać farsz, robić nieduże pierożki, gotować w wodzie z dodatkiem oleju. Podawać z masłem lub śmietaną. Na drugi dzień można je posmarować olejem i podpiec.

Tarciuchy kudłate

Składniki: na ciasto: 3 kg ziemniaków, 4 łyżki mąki ziemniaczanej, 4 łyżki mąki pszennej. Na farsz I: 1,5 kg kapusty, 1 kg kaszy gryczanej, 4 cebule, tłuszcz, sól, pieprz, cukier. Na farsz II: 1 kg ziemniaków, 0,5 kg sera, 2 jajka, 2 cebule, tłuszcz, przyprawy.

Wykonanie: 2 kg ziemniaków obrać i zetrzeć na drobnej tarce. 1 kg ziemniaków ugotować i przepuścić przez praskę. Starte ziemniaki



odcisnąć w ścierece z wody i połączyć z ugotowanymi ziemniakami, dodając mąkę ziemniaczaną, posolić i wyrobić na gładką masę, można dodać 4 łyżki mąki pszennej. Otrzymamy z tego tzw. skórkę na pierogi. Mąka ziemniaczana służy do tego, aby pierogi po ugotowaniu były gładkie. Kiedyś nie dodawano mąki ziemniaczanej i pierogi były kudłate, tzn. miały po wierzchu nierówną skórkę.

Farsz z kaszy gryczanej i kapusty. Kapustę kiszoną obgotować. Kaszę gryczaną upiec. Połączyć kapustę z kaszą, dodać podsmażoną cebulę, doprawić do smaku solą, pieprzem oraz cukrem.

Farsz z serem i ziemniakami. Ugotowane ziemniaki połączyć z serem, dodać jajka i podsmażoną cebulę. Doprawić do smaku wedle uznania.

Gdy mamy gotową masę na pierogi bierzemy po troszku tej masy, aby zrobić placek na ręce i nakładamy farsz, zlepiamy pierogi w owalnym kształcie, gotujemy w osolonej wodzie i układamy oddzielnie na tacy, aby obeschły. Na wodę pierwszy raz rzucamy mało pierogów, bo pierwsze wychodzą właśnie takie nierówne, później już są gładkie. W zależności od nadzienia podajemy ze śmietaną lub słoniną i skwarkami.

Z kapustą i koperkiem

Składniki: ciasto na pierogi, 1 mała główka świeżej kapusty, 1 ce-

bula, garść posiekanego koperku, sól, pieprz, olej.

Wykonanie: kapustę obrać, pokroić w cienkie paski, ugotować, odcedzić. Przesmażyć na patelni z cebulą, doprawić solą z pieprzem, dusić kilka minut, pod koniec dodać posiekany koperek. Ciasto rozwałkować, wycinać koła, na środku układać farsz, sklepić, zrobić falbanki, gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z podsmażoną na rumiano cebulką oraz świeżym koperkiem.

Z jagodami

Składniki: na ciasto: 1 kg mąki, 2 jajka, 2 łyżki cukru, drożdże, szczypta soli. Na farsz: 1 kg jagód, 1 szklanka cukru, śmietana.

Wykonanie: przygotować rozczyn z drożdży, wody, cukru. Odstawić, żeby drożdże ruszyły. Do miski wsypać mąkę, sól, dodać jajka i zaczyn, wyrobić ciasto. Rwać ciasto, robić okrągłe placuszki, nakładać jagody z cukrem, lepić pierogi. Wrzucać po kilka pierogów na osoloną wrzątek i gotować do wypłynięcia. Podawać ze śmietaną i cukrem.

W Polsce obchodzimy święto Matki Boskiej Jagodnej. Ludowy przekaz głosi, że spodziewająca się dziecka Maryja szła na spotkanie z Elżbietą przez lasy i pustkowia żywiąc się wyłącznie jagodami. Tego dnia nie wolno było zbierać w lesie jagód, malin czy poziomek, aby Maryi nie zabrakło pożywienia.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Podhale Nowy Targ – Hetman Zamość 1:2 (Jamroz 86-samobójcza – Turczyn 12, Jaroszyński 82) ● Wisłoka Dębica – Jutrzenka Giebułtów 3:1 (Rębisz 20, Łanucha 37, Siedlik 52 – Kozieł 55-z karnego) ● Lewart Lubartów – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:0 (Budzyński 29, Maksymiuk 49) ● Siarka Tarnobrzeg – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:2 (Janeczko 8-z karnego, 47 – Chrzanoski 41, Dwórzyński 90) ● KS Wążownica – Avia Świdnik 1:1 (Gil 76 – Oziemczuk 53) ● **Mecze:** Sokół Sieniawa – Orleń Radzyń Podlaski, Chelmska Chelmska – Korona II Kielce, ŁKS Łagów – Stal Stalowa Wola i Wisła Sandomierz – Podlasie Biała Podlaska zostały odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego ● **Pauza:** Stal Kraśnik.

1. Wisła P.	16	41	44-18
2. Sokół	15	31	29-10
3. Wólczanka	15	29	37-22
4. Wisła S.	14	29	25-13
5. Stal St. W.	14	26	29-16
6. Avia	15	25	36-16
7. ŁKS	15	25	24-19
8. Siarka	15	22	24-18
9. Podhale	14	21	22-17
10. KSZO	15	20	24-18
11. Wisłoka	15	19	16-18
12. Lewart	15	18	19-18
13. Chelmska	14	18	15-19
14. Cracovia II	16	15	15-21
15. Stal K.	15	15	16-25
16. Orleń	15	15	14-32
17. Podlasie	13	14	20-35
18. Korona II	13	13	22-26
19. Wążownica	15	12	15-35
20. Jutrzenka	14	12	13-37
21. Hetman	15	7	13-39

31 października: Avia – Stal Kraśnik ● Podlasie – Wążownica ● Wólczanka – Siarka ● Jutrzenka – Lewart ● Korona II – Wisłoka ● Hetman – Chelmska ● Orleń – Podhale ● Cracovia II – Sokół ● Stal Stalowa Wola – Wisła Puławy.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **14 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **11 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Kamil Kocioł (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **9 bramek** – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy) ● **8 bramek** – Kacper Durda (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **7 bramek** – Kamil Bełczowski (Wisła Sandomierz), Adam Imiela (ŁKS Łagów).

Wisła ucieka rywalom na 10 punktów



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

PIŁKA NOŻNA Druga wygrana z rzędu puławskiej Wisły. W sobotę na stadionie MOSiR zameldował się drugi zespół Cracovii, ale wracał z pustymi rękami. Duma Powiśla wygrała 4:1 i nad drugim Sokółem Sieniawa ma już 10 punktów przewagi. Jutro podopiecznych Mariusza Pawlaka czeka trudne spotkanie w Stalowej Woli. Początek zawodów zaplanowano na godz. 13

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze szybko otworzyli wynik. Już w dziewiątej minucie Piotr Owczarzak rozpoczął atak swojego zespołu szybkim wykopem na połowę rywala. Piłkę przejął Tomasz Zając i po chwili dobrze zagrał w pole karne, gdzie idealnie znalazł się Adrian Paluchowski i wślizgiem wpakował piłkę do siatki.

Jeszcze przed przerwą Duma Powiśla podwoiła swój dorobek. Po nownie świetnie w szesnastce przeciwnika zachował się „Paluch”. Tym razem były gracz Legii Warszawa dostał świetne podanie od Przemysława Skaleckiego i w sytuacji sam na sam z bramkarzem podwyższył na 2:0.

Tuż po zmianie stron chyba nikt nie miał już wątpliwości, że trzy punkty zostaną w Puławach. Bartłomiej Bartosiak dośrodkował z rzutu różnego, a całą akcję głową wykończył Błażej Cyfert. W 63 minucie chwilę radości mieli piłkarze z Krakowa. Daniel Pik uderzył z rzutu wolnego z ponad 30 metrów, a Owczarzak jakimś cudem przepuścił lekki strzał do siatki.

To jednak nie miało wpływu na poczynania Wisły. Podopieczni trenera Pawlaka szybko ustalili rezultat. Błąd popełnił były gracz Dumy Powiśla Mateusz Supryń. Kapitan „Pasów” fatalnie wyprowadził piłkę, bo oddał ją przeciwni-

kowi, który błyskawicznie wyszedł z kontrą. Po podaniu Emila Drozdowicza to Bartosiak wygrał pojedynek z bramkarzem przyjezdnych i zdobył czwartego gola.

Z powodu koronawirusa w weekend nie zagrał drugi w tabeli Sokół Sieniawa. A skoro Mateusz Pielach i spółka wygrali swoje spotkanie, to odskoczyli już od drugiego zespołu w tabeli na 10 „oczek”.

Wisła Puławy – Cracovia II Kraków 4:1 (2:0)

Bramki: Paluchowski (9, 38), Cyfert (48), Bartosiak (67) – Pik (63).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban (81 Pigiel), Skalecki (81 Piotrowski), Kiczuk, Bartosiak, Zając (86 Brągiel), Drozdowicz (90 Kąkol), Paluchowski.

Cracovia: Grzywaczewski – Rząsa, Supryń (70 Nowicki), Pik, Jarzyna, Ożóg (58 Malisz), Bracki, Stachera (58 Vinicius), Wdowiak, Cęćcar (58 Bala), Wiśniewski.

Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak – Pik, Jarzyna.

Sędziował: Jan Pawlikowski (Poronin).

Wisła łatwo poradziła sobie z rezerwami Cracovii

TERAZ STALOWA WOLA

Wydaje się, że w sobotę poprzeczka będzie zawieszona znacznie wyżej. Wisła zagra w Stalowej Woli z tamtejszą Stalą. Spadkowicz z II ligi ostatnio gra w kratkę, ale i tak zajmuje miejsce w czołówce tabeli – obecnie piąte. W miniony weekend „Stalówka” nie zagrała z ŁKS Łagów z powodu pozytywnych wyników testów na obecność koronawirusa w drużynie rywala. A wcześniej pokonała u siebie Stal Kraśnik 2:0. Poprzedni mecz nie zakończył się jednak po myśli drużyny Szymona Szydelki. Stal prowadziła na wyjeździe z Jutrzenką Giebułtów 2:0, ale przegrała ostatecznie 2:3. W sumie, w czterech ostatnich występach ekipa ze Stalowej Woli zanotowała po dwie wygrane i porażki.

Koronawirus pokrzyżował plany Azotów

PIŁKA RĘCZNA We wtorek mieli grać w Kaliszu. Nie udało się. Na sobotę planowano mecz w Głogowie. Te zawody również nie doszły do skutku. Wydawało się, że w ostatnią środę Azoty Puławy wreszcie zagrają u siebie z Zagłębiem Lubin. Niestety, koronawirus po raz kolejny pokrzyżował plany szczypiornistów i kolejne spotkanie zostało odwołane

O ile podopieczni trenera Larsa Walthera uniknęli niepotrzebnej wyprawy do Kalisza, to w weekend już tak różowo nie było. Michał Jurczyk i spółka spędzili niemal dziewięć godzin w podróży do Głogowa. Na miejscu spędzili już noc, a następnego dnia zdążyli zjeść śniadanie. Później dostali informacje,



Po raz trzeci z rzędu mecz ligowy Azotów Puławy został przełożony

że jednak nie zagrają. Pozostało się spakować i ruszyć w drogę powrotną. Wśród puławian podjęli kolejną próbę. Jeszcze w środę rano wszyscy mieli nadzieję, że mecz z Zagłębiem dojdzie do skutku. Niestety, po raz kolejny się nie udało, bo w ekipie „Miedziowych” pojawiły się podejrzenia, że piłkarze

mogą być zarażeni koronawirusem.

– W związku z objawami charakterystycznymi dla COVID-19 wśród zawodników z drużyny MKS Zagłębie Lubin, Superliga Sp. z o.o. informuje, że mecz Azoty Puławy – MKS Zagłębie Lubin zaplanowany na 28 października, zostaje przełożony. Zawodnicy zostali skierowani na testy i pozostają w stałym kontakcie z przed-

stawicielami Inspektoratu Sanitarnego oraz stosują się do wytycznych protokołu sanitarno-epidemiologicznego dotyczącego pandemii COVID-19, stworzonego przez medyczny zespół doradczy Superligi ds. koronawirusa – czytamy w komunikacie PGNiG Superligi.

Według terminarza Azoty kolejny mecz ligowy powinny rozegrać 11 listopada w Gdańsku z tamtejszym Wybrzeżem. Na razie nie wiadomo jednak, jak będą wyglądały rozgrywki skoro sporo ekip zmagają się z koronawirusem i większość meczów z ostatnich dni została przełożona.

Specjalne oświadczenie w tej sprawie wydały także władze PGNiG Superligi. – Przez ostatnie tygodnie, tak jak cały nasz kraj, zmagamy się jako środowisko piłki ręcz-

nej ze skutkami pandemii Covid-19. Staramy się wspólnie z klubami, partnerami biznesowymi oraz Telewizją Polską, aby piłka ręczna w tym trudnym dla nas wszystkich czasie funkcjonowała i przynosiła państwu co weekend dużo radości oraz sportowych emocji. Mimo wyjątkowej sytuacji, walczymy we współpracy z klubami, o zachowanie ciągłości rozgrywek i bezpiecznego ich przeprowadzania. Tylko dzięki wspólnej determinacji, rozgrywki PGNiG Superligi, choć niepełne i „poszatkowane”, są kontynuowane – czytamy w komunikacie.

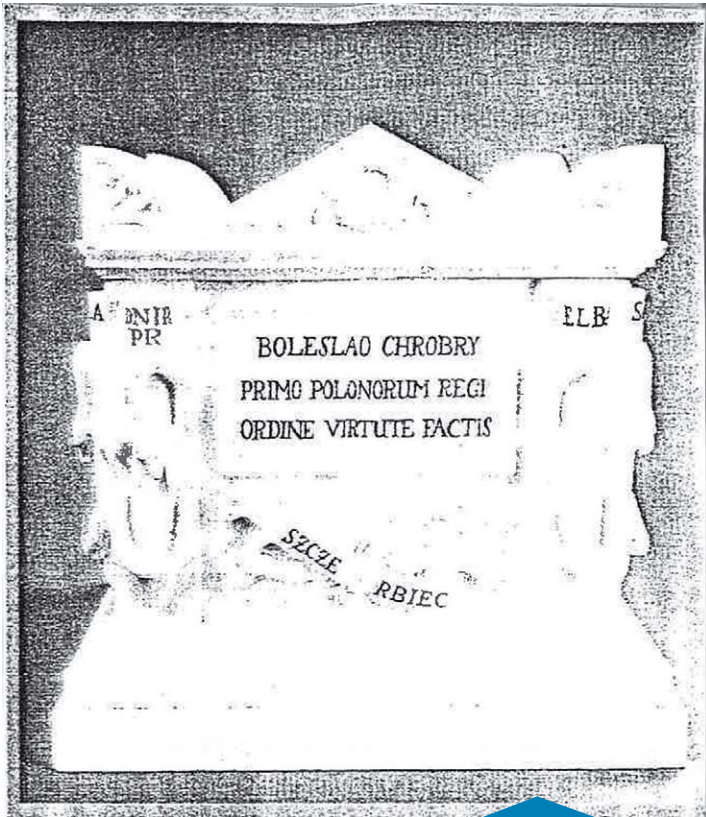
– Mamy świadomość, że przekładamy oraz odwołujemy wiele spotkań, zmieniamy plany transmisji w ostatniej chwili. Niejednokrotnie może zaskoczyć was brak transmisji ulubionej drużyny na antenie TVP Sport,

a jedyna możliwość zobaczenia meczu to transmisje internetowe. Niestety, sami jesteśmy zaskakiwani skalą oraz nieprzewidywalnością zjawiska jakim jest pandemia, a bezpieczeństwo zawodników, pracowników klubów i ich rodzin, jest dla nas nadrzędne – zapewniają działacze PGNiG Superligi.

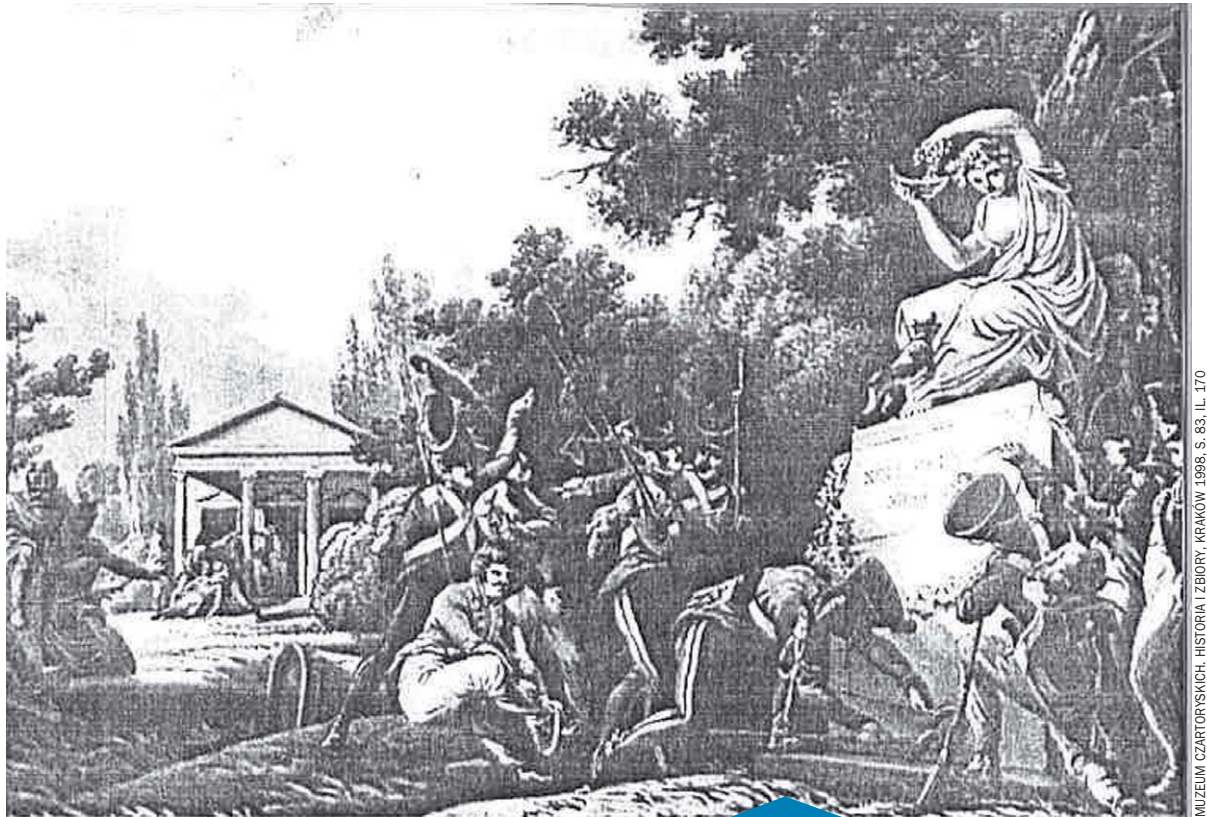
– Jako spółka zarządzająca PGNiG Superligą, robimy wszystko, aby utrzymać rozgrywki oraz doprowadzić do ich zakończenia w maju 2021 roku. Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, gdy będziemy sobie nawzajem pomagać. Wtedy wszyscy razem jako środowisko, wygramy tę nierówną walkę. Prosimy was zatem o wyrozumiałość i wsparcie – kończą oświadczenie władze rozgrywek.

(LUKISZ)

Ja też byłem lekarzem Czartoryskich



MUZEUM CZARTORYSKICH, HISTORIA I ZBIORY, KRAKÓW 1998, S. 36, IL. 66



MUZEUM CZARTORYSKICH, HISTORIA I ZBIORY, KRAKÓW 1998, S. 83, IL. 170

Urna z fragmentami czaszki Bolesława Chrobrego

ANDRZEJ TOŁPYHO

Dobre funkcjonowanie służby zdrowia w dobrach puławskich było zasługą książąt Czartoryskich. O ich trosce o mieszkańców świadczą m.in. fakt, kiedy to dla ratowania życia jednej z wieśniaczek kazał książę kozakowi jechać konno do Warszawy po lekarstwa.

Kontynuujemy rozpoczętą tydzień temu prezentację sylwetek puławskich lekarzy książąt Czartoryskich. Do wykorzystywanej wówczas bazy źródłowej obecnie dodajemy opracowania Janusza Nowaka poświęcone tej tematyce.

Do nadzorowania przeprowadzanych mniej komplikowanych zabiegów medycznych upoważnieni byli felczerzy. Jednym z nich był występujący w Puławach w 1763 r. Florian – osobisty lekarz księcia Augusta Aleksandra Czartoryskiego.

Za wykonywaną pracę lekarze zatrudnieni przez książąt Czartoryskich otrzymywali pensję i ordynarię, czyli część wynagrodzenia wypłacana w naturze, np. zbożu, ziemniakach, czy drzewie. Mogli również za własny użytek uprawiać ogród warzywny. Niektórzy z nich dodatkowo otrzymywali owies i siano na utrzymanie koni oraz tzw. additamenta, czyli dodatki wypłacane z prywatnej kasy książęcej. Swego lekarza miał ks. Adam Jerzy Czartoryski. Był nim dr Meyer, któremu za uczciwą pracę podwyższono wynagrodzenie z początkowych 600 zł do 1.000 zł. Żona księcia, Anna z Zamoyskich, była pod opieką lekarską dr Maltza, otrzymującego pensję w kwocie 3.000 zł.

Przedstawiamy teraz lekarza, który na dworze książąt Czartoryskich w Pu-

ławach stał się niezwykle popularny. Był nim Karol Khittel – lekarz księżnej Izabeli Czartoryskiej, z pochodzenia Czech, z wykształcenia i zawodu lekarz, z wyboru społecznik. Urodził się w 1758 r. w mieście Mlada Boleslav nad rzeką Izerą, dopływem Łaby. Kwalifikacje chirurga i akusзера uzyskał w wyniku studiów w Wiedniu, zaś stopień doktora medycyny i chirurgii zaocznie na uniwersytecie w Halle, gdzie obronił rozprawę zatytułowaną „De viribus medicaminum eorumque fati”.

Jego droga zawodowa w Polsce prawdopodobnie zaczęła się w Zamościu, gdzie przebywał u córki książąt Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich – Zofii, żony Stanisława Kostki Zamoyskiego. Potem został lekarzem ks. Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach, skąd w lipcu 1802 r. przybył do Puław i tu pozostał do śmierci w 1817 r. W Puławach zastał zaufanego doktora książąt Czartoryskich – Karola Bogumiła Goltza, który opiekował się księciem Adamem Kazimierzem. Khittel został lekarzem księżnej Izabeli, a po wyjeździe z Puław w 1810 r. księcia Adama – pierwszym nadwornym medykiem puławskim. Po przybyciu do Puław, oprócz wysokiej pensji, otrzymał Księżna dom i działkę w wieczyste użytkowanie. Pracował nie tylko na rzecz właścicieli i mieszkańców puławskiego pałacu. Udzielał pomocy lekarskiej również mieszkańcom Puław i Włostowic.

Do obowiązków Karola Khittla należało towarzyszenie księżnej w jej licznych podróżach, w trakcie których pomagał ks. Izabeli w realizacji zamiłowań

zbierackich. Nieraz dochodziło przy tym do sytuacji komicznych. Jedną z nich opisał wychowanek Puław – Leon Dembowski.

„W 1808 przejeżdżaliśmy przez Poznań, gdzie jak wiadomo ciało Bolesława (chodzi o Bolesława Chrobrego – przyp. A.T.) spoczywa w tumie (mowa o Ostrowie Tumskim, najstarszej dzielnicy Poznania – przyp. A.T.) przy kościele katedralnym miejscowym (w Złotej-Kaplicy gotyckiej katedry św. Piotra i św. Pawła znajduje się mauzoleum pierwszych władców polskich – przyp. A.T.) Ponieważ gmach ten spłonął i groby więc w tym pożarze nadwyreżone zostały... Owóż księżną ogarnęła chęć posiadania jakiejś części tych drogich pamiątek... Na jej prośby biskup sam w asystencji kanoników skrzynię otworzył, a przytomny temu doktor Khittel wskazał, że znajdują się trzy czaszki zamiast jednej... Kiedy Khittel nad otwartą skrzynką, spostrzeżenia swoje czynił a księża się na niego gapili, księżnej i pannie Zofii Matuszewicz udało się parę ułameków przywłaszczyć”.

Po powrocie do Puław kazała księżna Izabela wykonać urnę z białego marmuru, zaprojektowaną przez Ignacego Potockiego. Umieściła w niej zabrane z katedry poznańskiej fragmenty czaszki Bolesława Chrobrego z załączonym świadectwem autentyczności, wystawionym przez Antoniego Kołaczkowskiego, scholastyka katedralnego poznańskiego. Wyjaśnijmy, że w okresie od XII do XVIII w. pod pojęciem scholastyka rozumiemy członka kapituły – funkcjonariusza kurii biskupiej sprawującego nadzór nad szkołami w obrębie diecezji. Przytoczone świadectwo autentyczności było wydane Ta-

deuszowi Czackiemu i nosiło datę 22 sierpnia 1801 r. Urna, jak podaje Krystyna Gerłowska z Pracowni Konserwacji Zabytków w Lublinie, została umieszczona w świątyni Sybilli.



O innym wydarzeniu związanym z pracą zawodową dr Karola Khittla donosi mieszkaniec Puław, Franciszek Szablicki:

„Kiedy w roku 1809 na kilkudziesięciu wozach przywieziono do Puław wojowników rannych pod Sandomierzem, z rozkazu księżnej Czartoryskiej wypróżniono obszerną oranżerię z tak ulubionych przez nią kwiatów i w tych zaimprovizowanych lazaretach umieszczono rannych, chorych, których wśród wygód największych opatrywali lekarze nadworni puławscy – Goltz i Khittel”.

Zatrzymajmy się na chwilę aby zastanowić się o jakiej bitwie pod Sandomierzem jest tu mowa?

W 1807 r. na małym skrawku ziemi polskich powstało Księstwo Warszawskie pod berłem króla Saskiego Fryderyka Augusta. Stanowiło ono część napoleońskiego systemu politycznego. Już w rok później pojawiły się poważne kłopoty Francuzów w prowadzonej przez nich wojnie. Przeciw nim w maju 1808 r. wybuchło powstanie w Hiszpanii, na początku 1809 r. w Tyrolu, a w kwietniu 1809 r. nastąpiła ofensywa austriacka w Bawarii. Napoleon, zmuszony do wzmocnienia na tych terenach francuskiej obecności militarnej, nie sądząc by Księstwo Warszawskie było zagrożone, ogłosił je z żołnierzami, zostawiając na jego terenie zaledwie 18 – tysięczną armię. Tymczasem

Wyleczeni w Puławach żołnierze składają kule

Austriacy postanowili zająć księstwo i w ten sposób zachęcić Rosję lub Prusy do wspólnej walki z Napoleonem. 14 kwietnia 1809 r. wojska austriackie w sile 21.000 piechoty i 4.000 jazdy, dowodzone przez arcyksięcia Ferdynanda d’Este, wkroczyły do Księstwa. Przeciw nim stanęli 8.500 piechoty i 3.000 jazdy polskiej pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego. Bitwa pod Raszynem nie przyniosła rozstrzygnięcia. W wyniku rokowań z Ferdynandem ks. Józef postanowił ewakuować Warszawę. Rozpoczął następnie ofensywę w Galicji. Polacy zajęli Lublin, zdobyli twierdzę w Zamościu i Sandomierz. To z tej bitwy pochodzili owi rani żołnierze, leczeni w Puławach. Wdzięczni za opiekę i wyzdrowienie zamanifestowali swe podziękowanie księżnej Izabeli złożeniem pod pomnikiem w parku puławskim niepotrzebnych im już kul inwalidzkich. Scenę tę uwiecznił nieznanymi autor pędzlem i tuszem na papierze.

Ukazane na rysunku fakty potwierdziła sama Izabela Czartoryska, umieszczając na nim taki oto zapis:

„1809 przywieziono do Puław sto kilkadziesiąt oficerów i żołnierzy rannych z pod Sandomierza. Byłam tak szczęśliwa, że za staraniem Pana Khittla doktora naszego i przy wygodach, jakie im tylko mogłam ofiarować, wszyscy oprócz dwóch wykurowani zostali. Wkrótce po tym przysłali mi ten rysunek, który składam w Sybilli jako słodką i nader pochlebną pamiątkę”.

Do obowiązków lekarza nadwornego książąt Czartoryskich należał m.in. udział w wyjazdach ksią-

żąt. W 1816 r., na rok przed śmiercią, dr Karol Khittel towarzyszył księżnej Izabeli w podróży do Cieplic. Uzdrawisko to, położone w powiecie jeleniogórskim słynęło ze źródeł mineralnych bogatych w siarkę, wapń i sód oraz z kąpeli i okładów borowinowych. Księżna leczyła tu dolegliwości reumatyczne. Z podróży tej i pobytu w Cieplicach sporządziła ks. Izabela obszerną notatkę, która dopiero w kilkadziesiąt lat później została przetłumaczona z języka francuskiego i wydana w postaci książki zatytułowanej „Dyliżansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816” (Wrocław 1968). Na jej kartach wielokrotnie pojawia się postać opiekuna księżnej – dra Karola Khittla.

O śmierci lekarza dowiadujemy się z aktu zgonu sporządzonego w kościele parafialnym we Włostowicach. Czytamy tam:

„Khittel Karol, żonaty, bezdzietny, zostawił majątek ruchomy i nieruchomy w gotówce i pieniądzu znaczny i żonę Marcjanę z Gluchowskich... zmarł 23 listopada 1817 roku, o godz. 9 przed południem, w domu własnym pod nrem 48”.

Śmierć zaprzyjaźnionego lekarza bardzo boleśnie odczuła księżna Izabela Czartoryska. Boleść tę ukazała m.in. w liście do córki, ks. Marii Wirtemberskiej, z 18 stycznia 1818 r.

„...biedny Khittel, już jego nigdy nie będzie by mnie leczyć, a ja nie mam zaufania do żadnego innego lekarza. Jestem pewna, że ty poświęciłaś mu trochę wspomnień temu biednemu Khittelowi, który zakończył życie jak święty i ze spokojną duszą...”.

• ZA TYDZIEŃ:
DR KHITTEL I KTO JESZCZE?